

niej pomaga „Zareagować w sytuacjach zagrażających zdrowiu i życiu”.

–Tak jak kiedyś, ktoś pomagał nam w Polsce, tak my obecnie pomagamy potrzebującym dzieciom w Kenii, mając jednocześnie świadomość, że istnieją na świecie ludzie być może bardziej potrzebujący – podkreśla Robert Bauer. –Nie szukamy innych, tylko pomagamy tym, których spotkaliśmy i dostrzegliśmy ich potrzeby. Jeśli zatem ktoś czuje taką potrzebę, żeby przyłączyć się do działalności naszej Fundacji Kenya Asante Sana Polska, to bardzo gorąco zachęcam. Proszę mi wierzyć, że fundacja to nie jest sposób na dorobienie się pieniędzy, bo te zarobiliśmy i nadal zarabiamy będąc stale czynnymi zawodowo, to jest wyraz solidarności, empatii i poszukiwania wartości w ludziach, którzy mają trochę mniej szczęścia niż my, bo urodzili się w ubogiej Afryce.

Na równiku

Pani Magdalena przyznaje, że obawiała się podróży do Kenii. Słyszała i czytała o wszechobecnej biedzie, o natrętnych chłopcach z plaży, a nawet o zagrożeniach ze strony miejscowej ludności. Podróżując z lotniska w Mombasie do hotelu chciała nawet wracać do domu. Przełom w jej postrzeganiu tego kraju nastąpił w wiosce Mwabungu, kiedy Bauerowie poznali rodzinę, sąsiadów i przyjaciół swego przewodnika. Widzieli biedne, głodne i oberwane dzieci, zapracowane i zatroskane matki oraz ojców, którzy po całym dniu pracy przynoszą do domu równowartość jednego dolara, ale dostrzegali także ich roześmiane twarze, serdeczne gesty, głęboko patrzące i ciekawe oczy, spontaniczną radość oraz niezwykłą umiejętność bycia razem...

–O Kenii wiemy bardzo dużo, wiemy co warto zobaczyć, gdzie jechać, co zjeść i na co uważać – podkreśla Magdalena Bauer. –W paru pięknych miejscach w okolicach wioski Mwabungu byliśmy, pływaliśmy z delfinami w pobliżu wyspy Wasini, jedliśmy świeżo złowione langusty, homary i kraby, widzieliśmy mangrowce, bawiliśmy się z koczodanami, ale najwięcej przyjemności i satysfakcji czerpaliliśmy i czerpiemy nadal z kontaktów z ludźmi mieszkającymi w Kenii.

–Kenia, to kraj ogromnych kontrastów, kontrastów widocznych wszędzie i na każdym kroku – zauważa Robert Bauer. –Tutaj skrajna bieda przeplata się z bogactwem. W takich miejscach jak przedmieścia Nairobi nikt nie dziwił bezdomne, nawet czterolatnie dzieci, które mieszkały pod kawałkami blachy, a żywią się tym, co znajdują na ulicy i w śmietnikach. Takie miejsca jak Kibera – największy slums Afryki zlokalizowany na obrzeżach stolicy Kenii, czy dzielnica biedoty – Likoni, przez którą trzeba przejechać, żeby z lotniska w Mombasie dostać się na jedną z najpiękniejszych plaż Afryki Diani Beach, chyba znane są większości tych osób, które choć trochę interesują się Afryką. Warunki życia oraz liczba zamieszkujących tego typu miejsca są niewyobrażalne dla przeciętnego Europejczyka. Największe, legalne wyspiśko śmieci zlokalizowane w pobliżu grobli ciągnącej się wzdłuż drogi na południe od Mombasy jest miejscem życia kilkuset osób, kobiet w ciąży i małych dzieci. Nam, pomimo dość dużego już doświadczenia, nie wystarcza czasem wyobraźni, żeby zrozumieć to co widzimy, żeby uwierzyć w to, czego się dowiadujemy od naszych przyjaciół i znajomych z Kenii.

Dariusz Kisiel

Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w blasku jubileuszów



Mszą świętą w kolegiacie św. Michała Archaniola, odprawioną w intencji Sióstr Zgromadzenia, rozpoczęto doniosłe obchody: 160. rocznicy założenia Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi przez św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, 100. rocznicy obecności Sióstr na ziemi sandomierskiej, 90. rocznicy obecności Sióstr w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz 80. rocznicy prowadzenia placówki opiekuńczej - wychowawczej przez Siostry na os. Piaski w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Jubileuszowej Eucharystii przewodniczył dziekan ks. Jan Sarwa, zaś homilię wygłosił ks. prałat Tadeusz Lutkowski, który w czasie swojej długiej posługi w ostrowieckiej parafii najczęściej spotykał się z ofiarnością, wielkoduszością i poświęceniem Sióstr. Wśród uczestników uroczystości były władze Zgromadzenia - matka generalna m. Janina Kierstan i matka prowincjalna m. Maria Rokosz oraz siostry przełożone: s. Irena Pastuszka, s. Maria Bluczak i s. Joanna Kapusta, a także dyrektor Katolickiego Zespołu Edukacyjnego s. Zofia Kuska i dyrektor Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Denkwie s. Elżbieta Kot oraz ostrowieccy parlamentarzyści, władze miasta i powiatu ostrowieckiego, przyjaciele, dobroczyńcy, sympatycy i współpracownicy Zgromadzenia.

Drugą częścią obchodów był niezwykle program artystyczny w wykonaniu uczniów, nauczycieli i rodziców Katolickiego Zespołu Edukacyjnego, połączonego z retrospektywną prezentacją multimedialną, podczas której organizatorzy zabrali publiczność zgromadzoną w sali kina „Etiuda” we wzruszającą podróż w świat historii sprzed 90 lat, opasaną wstęgą miłości i służby drugiemu człowiekowi.

Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Maryi powstało w 1857 r., a zostało założone przez św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, urodzonego na Wołyniu, wyświęconego na kapłana w 1855 r. Pozostawił on po sobie ogromny dorobek duchowy, literacki oraz efekty pracy społecznej, powierzając ich kontynuację Zgromadzeniu. Siostry do Ostrowca Św. przybyły w 1927 r. Ówczesny proboszcz parafii św. Michała ks. Wacław



Wodecki przeformował ich wprowadzenie w celu opieki nad dziećmi w schronisku. Matka generalna Janina Wirball przysłała trzy siostry: Rozalię Muszyńską, Marię Wierzbicką oraz przełożoną s. Anielę Stabryłę. Objęły one opieką sierociniec z 23 dziećmi w wieku od 3 do 5 lat. Dom ten mieścił się przy ul. Słowackiego. Liczba wychowanków stale rosła i trzeba było powiększyć placówkę. W tym samym czasie Siostry rozpoczęły także posługę w parafii św. Michała Archaniola, która trwa do dziś. Drugim domem, gdzie w 1936 r. rozpoczęły pracę Siostry, był majątek na os. Piaski. Do tej posługi matka generalna wytypowała: s. Anielę Bluj – przełożoną oraz s. Weronikę Urbania i s. Janinę Rybak. Pierwszym zadaniem Sióstr było utworzenie ochronki dla dzieci z Kolonii Robotniczej, która istniała do 1962 r. Ze względu na duże potrzeby liczba Sióstr wynosiła już 80. Posługiwały w szpitalach - najpierw na ul. Focha, potem na ul. Szymanowskiego. Systematycznie odwiedzały także inne miejsca: domy pomocy społecznej i dla przewlekłe chorych. W 2008 r. w Denkwie powstała placówka wychowawczo - opiekuńcza dla

dzieci i młodzieży, spełniająca potrzeby rodzinnego domu dziecka. Dziś nosi nazwę „Nasz Dom”. Obecność Zgromadzenia na ziemi ostrowieckiej zaowocowała powołaniami z naszego miasta. S. Aleksandra Wąchocka pochodziła z os. Gutwin, została przełożoną Domu Generalnego w Warszawie, s. Czesława Dudek pracowała przez

przekształconą w 2014 r. w Katolicki Zespół Edukacyjny. Aktualnie uczy się w nim 320 dzieci. Otwarcie przedszkola nastąpiło z inicjatywy s. Lucyny Rapała, przełożonej prowincjalnej, a pierwszymi dyrektorkami były: s. Wanda Mikicka oraz s. Urszula Błaszczewicz. Przy KZE działa



wiele lat w Zakładzie w Denkwie, s. Elżbieta Brach, s. Wioletta Lipiec, która obecnie pracuje w KZE oraz s. Stanisława Soja. Dziś Siostry Franciszkanek Rodziny Maryi tworzą kolejne karty historii. W 2009 r. Siostry utworzyły przedszkole, zaś w 2011 r. Katolicką Publiczną Szkołę Podstawową im. Z. Szczęsnego Felińskiego,

Fundacja Przyjaciół Wychowania Chrześcijańskiego „Feliks”, która podejmuje szereg inicjatyw, w tym akcji charytatywnych. Obecnie w Ostrowcu Św. są trzy domy zakonne: przy ul. Okólnej, ul. Grabowieckiej i przy ul. Szkolnej w Denkwie. Siostry posługują w parafiach: św. Michała, NMP Saletyńskiej i św. Stanisława w Denkwie. Prowadzą placówki: „Nasz Dom” w Denkwie i KZE na os. Piaski.

Podczas obchodów nie zabrakło gratulacji i życzeń na kolejne jubileusze, składanych na ręce władz Zgromadzenia, w którego imieniu s. Zofia Kuska złożyła podziękowania za serce, pomoc i wsparcie.

–W życiu chodzi o to, aby mieć serce wzniesione w górę, w stronę Nieba, a oczy i ręce otwarte na potrzeby drugiego człowieka. Teraz to my piszemy historię naszego miasta, kontynuujemy i realizujemy charyzmat św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Niech on sam wyprasza nam Boże błogosławieństwo w wypełnianiu tych zadań na chwałę Boga i pożytek ludzi - mówiła s. Z. Kuska.

Uroczystościom towarzyszyły: promocja książki „Siostry na trudne czasy...” wraz z tematyczną wystawą autorstwa historyka Grzegorza Nowaka.

A. Mroczek

Antek Gałucha wyróżniony za patriotyczny projekt



Antoni Gałucha, uczeń drugiej klasy matematyczno - fizyczno - informatycznej Liceum Ogólnokształcącego Nr II im. Joachima Chreptowicza, odebrał podczas uroczystej gali w sali lustrzanej Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach wyróżnienie za projekt znaku graficznego upamiętniającego 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

W konkursie, objętym patronatem Kuratorium Oświaty w Kielcach, jedynymi reprezen-

tantami powiatu ostrowieckiego byli uczniowie „Chreptowicza”: Antoni Gałucha, Jagoda Lichota i Damian Raczynski. Organizator konkursu, Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach, we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego, przygotował dla zwycięzców nagrody oraz zaprosił do udziału w konferencji i dyskusji na tematy historyczne. Inicjatywa zorganizowana została w ramach projektu „Akademia Obywatelska 1918”, którego celem jest promowanie patriotycznego i obywatelskiego wychowania.

Projekt wpisuje się w przygotowania do obchodów 100. rocz-

nicy odzyskania przez Polskę niepodległości - mówi Antoni Gałucha, uczeń LO Nr II. –W swojej pracy nawiązałem symbolicznie do godła Ojczyzny w postaci skrzydeł orła. Skrzydła rozrywają kajdany, co symbolizuje odzyskanie niepodległości po 123 latach niewoli. Cały znak jest w kolorach narodowych - białym i czerwonym.

Antek, uczeń Piotra Pobiegi, wicedyrektora LO Nr II im. J. Chreptowicza i jednocześnie nauczyciela informatyki, jako jedyny z powiatu ostrowieckiego otrzymał konkursowe wyróżnienie.

(DaK)

